

Bożena Domagała

Człowiek i terytorium : Prusy wschodnie w koncepcjach historyków i socjologów : na przykładzie Roberta Traby "Wschodniopruskość" i Andrzeja Saksona "Od Kłajpedy do Olsztyna"

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1 (275), 115-130

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Bożena Domagała

CZŁOWIEK I TERYTORIUM. PRUSY WSCHODNIE
W KONCEPCJACH HISTORYKÓW I SOCJOLOGÓW
(NA PRZYKŁADZIE ROBERTA TRABY
WSCHODNIOPRUSKOŚĆ I ANDRZEJA SAKSONA
OD KŁAJPEDY DO OLSZTYNA)

- Słowa kluczowe:** koncepcje historyczne i socjologiczne, Robert Traba, Andrzej Sakson, Kłajpeda, Olsztyn, Prusy Wschodnie
- Schlüsselwörter:** Historische und soziologische Konzeptionen, Robert Traba, Andrzej Sakson, Kłajpeda (Memel), Olsztyn (Allenstein), Ostpreußen
- Keywords:** historical and sociological theories, Robert Traba, Andrzej Sakson, Kłajpeda, Olsztyn, East Prussia

Pytanie o związek człowieka z terytorium jest pytaniem podstawowym dla antropologów, socjologów, historyków podejmujących temat grup terytorialnych, takich jak społeczność lokalna, grupa etniczna czy naród w kontekście specyfiki ich kultury i tożsamości. Przykładem uniwersalnej grupy terytorialnej może być wspólnota lokalna, podstawowa forma życia zbiorowego, począwszy od społeczności tradycyjnych, a na całkiem współczesnych formach tzw. glocalizmu skończywszy. Społeczności lokalne wyróżnia to, iż wchodzi one w szczególną relację z danym terytorium, które staje się dla nich miejscem, w przeciwieństwie do nieokreślonej przestrzeni czy obszaru. Jak pisał Bohdan Jałowiecki: „Miejsce jest doskonale znane, przyswojone własne. Obszar natomiast jawi się jako ni-czyj i obcy”¹. O ile społeczność lokalną tworzy związek z określonym miejscem, to większe i bardziej złożone zbiorowości terytorialne są skupiskami ludzi, których skład oraz powiązania wewnętrzne są bardziej płynne i zmienne. Ludzie mogą bytować obok siebie, zaspokajać swoje potrzeby w obrębie tego samego obszaru, ale nie muszą być tak silnie związani ani z nim, ani ze sobą nawzajem.

¹ B. Jałowiecki, *Rozwój lokalny*, Warszawa 1989, s. 101.

Zbiorowość terytorialna jest bowiem kategorią szerszą niż społeczność lokalna, regionalna czy nawet narodowa i z założenia ma raczej charakter statystyczny niż społeczny. Jednak w określonych warunkach może się ona przekształcić we wspólnotę terytorialną, która łączy daną społeczność z emocjonalnie i kulturowo bliskim jej obszarem. Jednym z czynników utwierdzających związki danej zbiorowości z określonym terytorium w wymiarze ponadlokalnym jest etniczność. Etniczna koncepcja więzi z terytorium zakłada, iż istnieje grupa etniczna, dla której jest ono nie tylko przestrzenią życiową, obszarem osadniczym, ale elementem więzi społecznej i wartością symboliczną. Stanisław Ossowski pisał o grupie terytorialnej, rozumiejąc ją jako „zespół ludzi, którzy zamieszkują wspólne terytorium i temu faktowi zawdzięczają w jakiś sposób swą więź społeczną”². Wyróżnił dwie podstawowe kategorie tej więzi – związaną z ojczyzną prywatną i ideologiczną. Ta pierwsza dotyczy zwykle niewielkiego terytorium, do którego jednostka ma stosunek bezpośredni, związany bardziej z emocjami niż przekonaniami, bardziej z osobistymi doświadczeniami niż instytucjonalnie potwierdzonymi dyskursami. Ojczyzna prywatna to zwykle środowisko rodzinne, sąsiedzkie, lokalne, z którym więź ma charakter nawykowy, bezpośredni i emocjonalny. Ojczyzna ideologiczna natomiast wykracza poza tę bezpośrednio daną sferę życia społecznego, obejmuje zwykle znacznie większe terytorium, określane jako terytorium narodowe, z którym więź wynika z akceptacji określonych wyobrażeń i przekonań. A zwłaszcza przekonanie, że pozostając członkiem wspólnoty narodowej, uczestniczy się w życiu zbiorowości większej niż ta, której doświadcza się osobiście, i że z tą zbiorowością łączy jednostkę poczucie wspólnoty losu. Dominującym typem więzi przekształcającej taką zbiorowość we wspólnotę narodową jest więź ideologiczna, oparta na podzielanych przekonaniach i wyobrażeniach, a nie na osobistych przeżyciach i doświadczeniach³. W tym procesie symbolicznego obudowywania pojęcia ojczyzny zmianom podlega także sens etniczności. Następuje jej „terytorializacja”, co wyraża się w dążeniu do zakorzenienia grupy etnicznej w „jasnym terytorialnym formacie i zredefiniowania jej jako terytorialnego narodu”⁴.

Zawłaszczanie danego terytorium przez grupę etniczną oprócz symbolicznego ma również wymiar administracyjno-polityczny. Grupy etniczne dążą zwykle do uzyskania kontroli nad danym terytorium poprzez ustanowienie własnego państwa, określenie zakresu autonomii lub choćby zapewnienie szczególnych praw rdzennym mieszkańcom. Państwo jest tą instytucją, która daną

² S. Ossowski, *Ziemia i naród*, w: idem, *Dzieła*, t. III, Warszawa 1967, s. 227.

³ S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984.

⁴ A. D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, Kraków 2009, s. 245.

przestrzeń wraz z zamieszkującymi ją obywatelami traktuje jako naturalną ekumenę wspólnoty politycznej. Związek etniczności ze strukturami polityczno-prawnymi nie był jednak i nie jest ani prosty, ani jednoznaczny. Grupy etniczne powiązane z danym terytorium w wielu przypadkach stanowiły zagrożenie dla państw, dla których właściwym podmiotem były nie tyle etnie, co narody wyrastające z grup etnicznych, ale też je przekraczających ze względu na polityczną rolę, jaką odgrywały w państwie i ze względu na swe polityczne cele. W rezultacie w państwach narodowych grupy etniczne stawały się często tylko grupami mniejszościowymi zdominowanymi przez jeden lub więcej głównych narodów mogącymi liczyć co najwyżej na pewne formy politycznej i terytorialnej autonomii⁵.

Potrzeba posiadania „ojczyzny”, czyli własnej narodowej przestrzeni, jest główną zasadą nacjonalizmu. Nacjonalizm zawsze, niezależnie od tego, jakie stawia sobie cele, ma swój wymiar terytorialny i odnosi się do posiadania ziemi. Nigdy nie jest „poza geografią”, lecz ta geografia, jak podkreślał Ossowski, nie odnosi się po prostu do fizycznego miejsca, jest to miejsce przede wszystkim wyobrażone w takim samym stopniu, w jakim wyobrażony jest sam naród. W podobny sposób o narodzie pisał Benedict Andersen, dla którego naród jest wspólnotą wyobrażoną, ponieważ wykracza poza bezpośrednie i osobiste doświadczenie swoich członków. Dotyczy to także terytorium. Członkowie danego narodu i obywatele danego państwa zwykle nie znają obszaru całego swojego kraju. Może się nawet zdarzyć, iż w pewnych jego częściach i w pewnych miejscach będą się czuli bardziej turystami niż mieszkańcami, ale ta obcość nie zmienia faktu, iż jest to nadal ich „własny” kraj tak właśnie postrzegany. Ta dialektyka więzi z terytorium jest widoczna w sposób szczególny np. w sytuacji zmiany granic. W powszechnym odczuciu traci się wówczas nie tylko część swego terytorium, ale i część swojej jaźni utożsamianej z tym terytorium. Tak było w Polsce po 1945 r., gdy trzeba było oddać Kresy Wschodnie, tak czuli Niemcy po utracie Prus Wschodnich. Ernest Gellner stwierdził, iż dla współczesnych ludzi tożsamość narodowa jest czymś równie naturalnym, oczywistym i niemal tak samo doświadczanym, jak tożsamość ciała; wraz z utratą jego części, tracimy jakąś część własnego „ja” – część „naszego” domu i nas samych. W optyce nacjonalizmu ojczyzna to jednak coś więcej niż kwestia identyfikacji i tożsamości, to rodzaj przyjmowanego *a priori* przekonania, iż tylko na tej historycznie określonej ziemi, i nie na żadnej innej, naród może pozostać narodem, czyli budować polityczne braterstwo i społeczną zwartość na tyle, by stać się wspólnotą polityczną.

⁵ A. Posern-Zieliński, *Tożsamość a terytorium. Perspektywa antropologiczna*, Przegląd Zachodni, 2005, nr 1, ss. 3–20.

Jak pisał Anthony D. Smith, nacjonalizm jest ideologią, która koncentruje energię jednostek i grup w ramach historycznie określonego terytorium o wyraźnie zaznaczonych granicach, których utrzymanie i zabezpieczenie jest jednym z podstawowych celów wspólnoty narodowej. Terytorium to istnieje obiektywnie, podobnie jak klimat, ukształtowanie terenu czy lokalizacja, ale też symbolicznie ze względu na zakładaną symbiozę między określonym miejscem na ziemi i posiadającą go wspólnotą. Nasycone symbolami i wartościami terytorium implikuje określone postawy, a mianowicie poczucie przynależności i aktywnej solidarności na tyle intensywne, by w czasach zewnętrznych zagrożeń jednoczyć naród i przekraczać podziały klasowe lub regionalne⁶.

We współczesnym świecie procesy integracji i tożsamości realizowane są nie tylko na poziomie państw narodowych z ich sformalizowanymi sposobami budowania więzi i lojalności. We współczesnym, zwłaszcza europejskim dyskursie na temat losów państwa narodowego, a co zatem idzie, przyszłości międzypaństwowych granic i wyznaczanych przez te granice terytoriów, pojawia się kwestia regionów. Zdaniem Hastingsa Donnana i Thomasa M. Wilsona, procesy transnarodowe pociągają za sobą nowe antropologiczne spojrzenie na granice między państwami. Zwraca się uwagę zwłaszcza na rolę regionów we wzmacnianiu lub osłabianiu państwa narodowego – instytucji, która ściśle kojarzy się z kreowaniem i wykorzystywaniem siły politycznej, lecz jednak doświadcza jednocześnie dwóch zagrożeń: płynącego z góry supernacjonalizmu i pojawiającego się oddolnie etnonacjonalizmu i regionalizmu⁷. Powstaje pytanie, czym zatem jest region i jaka jest jego rola zwłaszcza w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, które – jak pisał Shlomo Avineri – począwszy od lat dziewięćdziesiątych XX w. doświadczają determinowanego etnicznie i narodowo „powrotu do historii”? Za Aleksandrem Posern-Zielińskim możemy określić region jako strukturę pośrednią między swojskością małej ojczyzny i abstrakcyjnością i rozległością ojczyzny ideologicznej w relacji do narodowego terytorium: „Tożsamość regionalna budowana jest na znacznie szerszej podstawie: mocno jest powiązana z tymi wszystkimi cechami, które odróżniają jeden region od drugiego, a więc z jego środowiskiem naturalnym, dziejami, dziedzictwem kulturowym oraz specyfiką kultury jego mieszkańców widoczną w formach językowych (dialekcie, specyficznych wyrażeniach, akcencie), tradycji, wzorach życia, dominujących wartościach”⁸. Zdaniem autora, cztery istotne czynniki decydują o strukturze regionalnej tożsamości, mianowicie: terytorium, jego

⁶ A. D. Smith, *Nations and Nationalism in a Global Era*, Cambridge 1998, ss. 154-155.

⁷ H. Donnan, Th. M. Wilson, *Granice, tożsamości, narodu, państwa*, Kraków 2007, s. 16.

⁸ A. Posern-Zieliński, op. cit., s. 10.

historia, mieszkańcy oraz specyfika kulturowa. Przestrzeń regionalna to dla wielu mieszkańców obszar niemal rodzinny, bliski sercu, pozytywnie waloryzowany; przeszłość zaś jest stale obecna w dyskursie o regionie i nie sposób jej ominąć niezależnie od tego, czy ma ona wymiar historii (aspekt obiektywny) czy pamięci (aspekt subiektywny). Trzecim elementem są ludzie: „Nie tworzą oni społeczności w socjologicznym rozumieniu tego terminu, gdyż region jest zwykle obszarem zbyt rozległym, by mogły tam wytworzyć się bardziej intymne, bezpośrednie więzy między jego mieszkańcami: nie są oni jednak także zwykłym agregatem populacyjnym, zbiorowością statystyczną wyróżniającą się od innych podobnych skupisk ludzkich tylko swym miejscem zamieszkania”⁹. I wreszcie specyfika kulturowa regionu, obejmująca rodzinne i lokalne tradycje, jak również instytucjonalne działania realizowane w sferze publicznej. Wynika z tego, iż tożsamość regionalna ma swój aspekt obiektywny, czy raczej zobiektywizowany, na który składają się: terytorium, historia, dziedzictwo kulturowe, jak i wyobraźniowy, odnoszący się do ideologii określających, czym dany region w istocie jest i jak różni się on od innych regionów.

O tym, że tożsamość regionalna osadzona na emocjonalnym stosunku do pewnego obszaru, który uważany jest za rodzinny, swojski, ojczysty, może się kształtować w ścisłym związku z politycznym i ideologicznym kontekstem nowoczesnego nacjonalizmu, a nawet może go wzmacniać, przekonuje historia Prus Wschodnich. Pisał o tym Robert Traba w interesującym studium *Wschodniopruskość*. Punktem wyjścia rozważań autora jest konstatacja specyficznie niemieckiego rozumienia regionalnej ojczyzny, owego *Heimat*, które na początku XX w. na równi z wielką ojczyzną *Vaterland* stało się wartością rdzenną kultury narodowej i kluczem do niemieckości. W latach po I wojnie światowej, który to okres autor uważa za formacyjny dla kształtowania się niemieckiej tożsamości: „Już co najmniej drugie pokolenie wyrastało z przeświadczenia o niemieckiej wyjątkowości i wyjątkowości rozumienia pojęcia *Heimat*” (s. 122). Wyjątkowości, która znalazła odbicie także w sferze semantycznej, jako że *Heimat* nie miało swojego odpowiednika ani we francuskim *La Patrie*, ani w angielskim *Homeland*. Istota *Heimat* polegała na dowartościowaniu lokalnych i regionalnych ojczyzn, w tym szczególnie Prus Wschodnich, dla których szukano właściwego miejsca i proporcji w wielkiej ojczyźnie niemieckiej i w wielkim narodzie niemieckim. Próbowano także określić, czym są Prusy Wschodnie jako region, „ziemia rodzinna”, różniąca się od innych niemieckich prowincji nie tylko swym szczególnym położeniem, ale także etosem. Zdaniem Traby to właśnie

⁹ Ibidem, s. 12.

po I wojnie światowej „Prusy Wschodnie po raz pierwszy, dzięki swej szczególnej sytuacji, mogły włączyć się słyszalnym głosem i być zauważone w dyskusjach ogólnoniemieckich”¹⁰. Na czym zatem polegała owa wschodniopruskość rozumiana zarówno jako mała ojczyzna – *Heimat*, jak i w kontekście związków z dużą ojczyzną *Vaterland*? Odpowiedź może zainteresować nie tylko historyka badającego dzieje tego regionu, ale i antropologa zgłębiającego ewolucję więzi terytorialnych zakorzeniających daną społeczność w „jej terytorium” i nadającej temu zakorzenieniu nie tylko ideologiczny, ale wręcz mitologiczny sens. W Prusach Wschodnich zmaterializowała się bowiem idea niemieckiego *Heimat*, którą – jak pisze Traba – dostrzeżono tutaj „we właściwym związku człowieka z określoną częścią jego otoczenia. Tylko bliski związek z tym otoczeniem, w całym jego bogactwie – od środowiska naturalnego poprzez krajobraz kulturowy aż do zwyczajów, języka, światopoglądu i zwykłego ludzkiego losu – określa istotę *Heimat*. Ziemia rodzinna musi być więc rzeczywiście niewielkim obszarem, najbliższym otoczeniem, które człowiek może nie tylko poznać, ale praktycznie dotknąć i przede wszystkim przeżyć jego bliskość poprzez związek z miejscem i ludźmi”¹¹. Dialektyka *Heimat* i *Volk*, czyli ojczyzny i ludu – narodu, tworzyła zasadniczą oś pojęciową, wokół której koncentrowały się ówczesne rozważania, w których próbowano określić, na czym polega „istota wschodniopruskości”. Była w tym szczególna koncepcja miejsca rozwijana w dyskursie publicznym i podsycana przez różnego typu działania mające na celu przybliżenie nie tylko Wschodnioprusakom, ale mieszkańcom innych prowincji Niemiec obrazu tej krainy. Niezwykłość i magia wschodniopruskiego krajobrazu ulegały w tym obrazie symbolicznej transpozycji i pojawiały się w trzech kontekstach. Po pierwsze, jako zbiorowy bohater literacki będący inkarnacją wschodniopruskości, tak jak to miało miejsce w prozie Ernsta Wiecherta; po drugie, jako szczególny typ krajobrazu kulturowego polegającego na harmonizowaniu architektury z otoczeniem przyrodniczym, widoczny w budownictwie miejskim i wiejskim; po trzecie, jako wezwanie do poznania tej krainy i podjęcia trudu wędrówki poprzez – jak pisano – „garbaty świat południowych Prus Wschodnich, gdzie spotyka się cudowne jeziora i lasy oraz ślady wielkiej niemieckiej historii – krzyżackie zamki, pola bitwy tannenberskiej czy wreszcie teatr olsztyński – pomnik plebiscytowego zwycięstwa”¹².

¹⁰ R. Traba, „Wschodniopruskość”. *Tożsamość regionalna i narodowa w kulturze politycznej Niemiec*, Poznań 2004, s. 129.

¹¹ *Ibidem*, s. 131.

¹² *Ibidem*, s. 186.

Te zabiegi wokół wschodniopruskiej ojczyzny pokazują, iż była ona konstruktym symbolicznym, przenoszącym realność i symbolikę miejsca w sferę masowej wyobraźni. Wymagało to wielu konkretnych działań, które podejmowały wschodniopruskie elity, a także mieszkańcy innych niemieckich prowincji zafascynowanych tą krainą. Na przykład zaraz po I wojnie światowej rozpoczęto w Prusach Wschodnich budowę sieci schronisk młodzieżowych, by zgodnie z hasłem olsztyńskiego burmistrza Georga Zülcha, wspierać masową turystykę: „Kto chce walczyć dla swojej ziemi rodzinnej, musi najpierw ją poznać! Dlatego wędrujemy! Dlatego twórzmy noclegi dla wędrującej młodzieży”¹³. Ta akcja przynosiła wymierne rezultaty; w 1922 r. istniało już 58 takich schronisk, a do programów wschodniopruskich szkół wprowadzono nakaz organizowania pieszych wycieczek po bliższej okolicy (raz w miesiącu) i kilkudniowych dalszych wyjazdów do tak znaczących miejsc, jak pomnik bitwy tannenbergskiej, Giżycko – miasto Hindenburga, Malbork – zamek krzyżacki i pomnik poplebiscytowy w Piszcu z napisem „ten kraj pozostanie niemiecki” (Dieses Land bleibt Deutsch). Te miejsca miały przekonywać przybywających, że Prusy Wschodnie to nie jest jedna z wielu prowincji niemieckich, ale prowincja szczególna, niemiecka „święta ziemia”, cenna, bo „uświęcona krwią setek tysięcy tych, co życie oddali dla dobra ojczyzny”. I jako taka powinna być celem pielgrzymek wszystkich Niemców¹⁴.

Kodyfikacja wschodniopruskiego etosu dokonała się, zdaniem Roberta Traby, w latach 1914–1933. Autor uznaje to niemal dwudziestolecie za rozstrzygające w kształtowaniu regionalnej i zarazem narodowej tożsamości Wschodnioprusaków, przy czym wartością rdzenną owej tożsamości, spajającą i strukturalizującą rozmaite wątki w jedną całość, było terytorium, rozumiane jako *Heimat* – ziemia rodzinna i region istotny sam w sobie, ale pozostający też w związku ze wspólnotą narodową, sytuujący tę regionalną ojczyznę w ogólnoniemieckim tożsamościowym i politycznym dyskursie. Tak rozumiany region można uznać za wartość rdzenną niemieckiej kultury i tożsamości. Jak pisał Jerzy Smolicz, wartość rdzenna danej kultury to taka wartość, która ma decydujące znaczenie dla trwania całej konstrukcji, jej filar i ośrodek, bez którego kultura ta nie może istnieć w swym dotychczasowym kształcie i funkcjach¹⁵. Rolę wartości rdzennej pełni zwykle język lub religia. Jeżeli staje się nią terytorium, to nie w swojej fizycznej realności, lecz jako konstrukt wyobrazeniowy, który tę fizycz-

¹³ Ibidem, s. 345.

¹⁴ Ibidem, s. 353.

¹⁵ J. Smolicz, *Naród, państwo i mniejszości etniczne z perspektywy europejsko-muzułmańskiej*, w: *Komunikacja międzykulturowa. Zbliżenia i impresje*, pod red. A. Kacpia, L. Korporowicza i A. Tyszkii, Warszawa 1995, ss. 141–157.

ność transcenduje i mitologizuje zarazem. Prusy Wschodnie są tego dobrym przykładem; wschodniopruski *Heimat* to piękna ojczyzna łącząca urodę krajobrazu i wartości kultury, w tym zwłaszcza architektury. Na tym jednak związek terytorium z jego symbolicznymi odniesieniami się nie kończy. Prusy Wschodnie bowiem to także *Bollwerk* świadczący o szczególnej misji i dziejowym posłannictwie Wschodnioprusaków. O ideologii *Bollwerk* pisał Traba co następuje: „Wschodniopruska Heimat staje się Bollwerkem, gdy jej wyjątkowość i niezwykłość przekracza ramy wewnętrznego przeżycia kształtującego tożsamość mieszkańców. Bollwerk jest przede wszystkim terytorium, którego mieszkańcy pielęgnują swoją regionalną i narodową tożsamość, by obronić ją i odgrodzić od sąsiadów; umacniają swoje osiągnięcia kulturalne i cywilizacyjne po to, by emanować nimi na zewnątrz”¹⁶.

Wschodniopruskie *Heimat* i *Bollwerk* jako pewien zespół „mityczno-symboliczny” mają wymiar polityczny i tożsamościowy zarazem. Oddają dynamikę postaw wobec terytorium, o której pisał Stanisław Ossowski, wskazując, iż ojczyzna prywatna, lokalna czy regionalna staje się ideologiczną nie tylko w procesie rozszerzania jej granic, ale i nasycania określonymi przekonaniem i wartościami. Przekonanie o szczególnej misji dziejowej wydaje się szczególnie znaczące, ponieważ nie tylko nobilituje regionalną ojczyznę, ale i nadaje jej mitologiczny sens. W tej optyce Prusy Wschodnie przestają być prowincją zagubioną w lasach, kresami wielkiego imperium, a stają się jego ważną, jeżeli nie najważniejszą, częścią, miejscem dziejowych zmagania niemieckiego Wschodu z napierającą Słowiańszczyzną. Jak pisze Traba, ideologia *Bollwerk* to konstrukcja wielowątkowa. Jej zasadniczą osią i filarem jest jednak terytorium, które podlega swoistej transcendencji, łącząc krajobraz przyrodniczy (czyli niezwykłość i siłę natury) z niemiecką kulturą. Przykładem takiego połączenia może być architektura. Oprócz czerwonego, z wyraźnie zarysowującym się rysunkiem cegły, „krzyżackiego” zamku czy kościoła, to także całkiem współczesne założenia architektoniczne realizowane w miastach oraz podmiejskich czy wiejskich osiedlach przeznaczonych dla nowych osadników. W ideowej konstrukcji *Bollwerk* odrodzenie z ruin po I wojnie światowej, postęp cywilizacyjny i modernizacja Prus Wschodnich łączyły się z wizją „wschodniemieckiego człowieka”. Zdeklarowanego patrioty oddanego wschodniopruskiej ojczyźnie, przepojonego poczuciem misji i posłannictwa na Wschodzie, podejmującego tradycje i ducha niemieckich osadników okresu średniowiecza i wieków późniejszych. Widziane

¹⁶ R. Traba, op. cit., s. 180.

z tej perspektywy Prusy Wschodnie stawały się niemiecką „wyspą” na Wschodzie, „wałem ochronnym”, czy wreszcie „bastionem” trzymającym straż przeciwko naporowi Słowiańszczyzny. Ze względu na tę misję stawały się integralną jeźli nie najważniejszą częścią niemieckiej wielkiej ojczyzny.

Należy pamiętać, iż narodowe terytoria nie są zwykle traktowane z jednakową estymą i zaangażowaniem; niektóre ich części są postrzegane jako bardziej „nasze” i istotne dla trwania narodu (idea kolebki narodu), inne zaś jako mniej ważne, których przynależność jest względna i może podlegać negocjacom. Jeśli chodzi o Prusy Wschodnie w interesującym autora okresie, tj. w latach 1914–1933, to ich niemieckość została w pełni potwierdzona i dowartościowana. Prusy Wschodnie stały się ojczyzną tak w wymiarze lokalnym i regionalnym (Heimat), jak i ideologicznym zakładającym włączenie w ogólnonieemiecką wspólnotę narodową (Vaterland). Ojczyzną szczególnego rodzaju, owym „Bollwerkem”, który danemu terytorium w połączeniu z historią nadaje szczególny dziejowy sens i status wartości rdzennej ogniskującej i podtrzymującej tożsamość wschodniopruskiego społeczeństwa. W ten sposób „Bollwerk” stawał się symboliczną ramą łączącą walory historii i krajobrazu jako dwu wartości, w których tkwił potencjał „kreowania wspólnoty”, dla której mitologia przeszłości i poetyka natury stwarzały realną możliwość wytyczania celów i mobilizowania ludzi do ich realizacji.

Kres temu procesowi położyła klęska Niemiec w II wojnie światowej. W 1945 r. Prusy Wschodnie jako samodzielna prowincja i część Niemiec przestały istnieć. Jak pisze we wstępie do swej najnowszej książki poświęconej Prusom Wschodnim Andrzej Sakson, w roku 1945 została przerwana ciągłość kulturowa tej krainy: „Na obszarze tym dokonała się niespotykana w dziejach wymiana ludności. Ogrom strat wojennych, ewakuacje, ucieczka i późniejsze wysiedlenie ludności niemieckiej całkowicie zmieniły strukturę społeczną tego regionu. Na ziemię te zaczęli masowo napływać nowi mieszkańcy: Litwini, Rosjanie i Polacy”¹⁷. Nie wnikając w specyfikę procesów osadniczych, które na interesującym nas obszarze byłych Prus Wschodnich miały miejsce po 1945 r., należy zadać pytanie, jaki jest dzisiaj status tych ziem, na ile stały się one integralną częścią nowych struktur polityczno-administracyjnych i etnicznych Polski, Litwy i Rosji i regionalną ojczyzną osadników? Jakie znaczenie w procesie ich wrastania w nowe miejsce i osuwania zawłaszczanej przestrzeni na Warmii i Mazurach, w obwodzie kaliningradzkim czy na Małej Litwie miały dziedzictwo niemieckie i etnokrajo-

¹⁷ A. Sakson, *Od Kłajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich. Kraj Kłajpedzki. Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury*, Poznań 2011, ss. 9–10.

brazy¹⁸ własnej przeszłości? Na ile pamięć przeszłości i wspólnota losu mogą być siłą integrującą obecnych mieszkańców byłych Prus Wschodnich, tworząc z nich zbiorowość terytorialną aspirującą do roli transnarodowego przygranicza, który charakteryzuje odmienność i wewnętrzna dynamika, zgodnie z definicją Emmanuela Babatunde'a Adeyoyina, iż „regiony przygraniczne jako systemy socjokulturowe są żyjącymi rzeczywistościami – – charakteryzuje je wewnętrzna koherencja i jedność, która jest im niezbędna z natury”¹⁹.

Pogranicza są zatem swoistymi systemami socjokulturowymi i mają cechy, które odróżniają je od innych obszarów, a ludzie żyjący na granicach są częścią społecznego i politycznego systemu w nieco odmienny sposób niż inni mieszkańcy danego kraju. Powstaje pytanie, czy ziemie byłych Prus Wschodnich mogą stanowić takie pogranicze i czy można wskazać na procesy jego społeczno-kulturowej, jeżeli nie politycznej, rekonstrukcji. Przesłanką takiej rekonstrukcji mógłby być potencjał tkwiący nie tylko w niemieckiej/pruskiej przeszłości, ale i we wspólnym doświadczeniu wielkich migracji. Jaki jest jednak ten potencjał? Pisał o tym Andrzej Sakson: „Dla wielu nowych mieszkańców Prus Wschodnich, tj. Rosjan, Polaków, Litwinów, Ukraińców czy Białorusinów, oznaczało to przybycie do wrogiego kraju. W przypadku deportowanych kresowian czy Ukraińców była to »droga przez mękę na zatracenie«. Dla innych, którzy tu trafili pod większym lub mniejszym przymusem, było to miejsce zsyłki i »przekleństwo historii«. Niewielu oczekiwało tu najlepsze i szczęśliwsze życie”²⁰. Okoliczności imigracji, a zwłaszcza fakt, iż decyzje o migracji podejmowano w warunkach mniejszej lub większej presji sprawiły, iż „Dla większości tych osób do dnia dzisiejszego punktem odniesienia jest dawne miejsce urodzenia, region, skąd pochodzi ich rodzina. Tam sytuują oni swoje »strony ojczyste« i to pomimo upływu dziesiątka lat od opuszczenia dawnego miejsca zamieszkania”²¹. Pokolenie pierwszych osadników, którym przybycie na ziemie byłych Prus Wschodnich kojarzyć się może z większą lub mniejszą traumą, już jednak odchodzi; jego potomkowie, czyli ludzie urodzeni na Warmii i Mazurach, w obwodzie kalinigradzkim czy na Małej Litwie, inaczej postrzegają swoją małą czy większą regionalną ojczyznę. Przeprowadzone przez Saksona badania, z konieczności

¹⁸ „Poprzez etnokrajobraz rozumiem ludzi żyjących w zmieniającym się świecie, który nas otacza: turystów, emigrantów, wypędzonych, azylantów, robotników sezonowych i inne przemieszczające się grupy i osoby, tworzące istotny wymiar współczesności i wpływające na politykę międzynarodową” – A. Appadurai, *Global ethnoscapes. Notes and queries for transnational anthropology*, w: *Recapturing Anthropology. Working in the Present*, pod red. R. Foxa, Santa Fe 1992, ss. 191–210. Cyt. za W. Burszta, *Antropologia kultury*, Warszawa 1998, s. 160.

¹⁹ E. A. Adeyoyin, *Methodology of the Multidisciplinary Problem*, w: *Bordelands in Africa*, pod red. A. L. Asiwaju, P. O. Adeniyi, Lagos 1989. Cyt. za: H. Donnan, Th. M. Wilson, op. cit., s. 19.

²⁰ A. Sakson, op. cit., s. 761.

²¹ Ibidem, s. 743.

ograniczone (np. w badaniach ankietowych wzięło udział 217 studentów z Olsztyna, Kłajpedy i Kaliningradu), potwierdzają tezę, iż miejsca ich urodzenia i zamieszkania nie są dla tych młodych ludzi obce. Przeciwnie, są to ich „małe ojczyzny”, do których czują się przywiązani z tej prostej przyczyny, iż tutaj się urodzili i tutaj spędzili dotychczasowe lata życia. Zdaniem autora deklarowane przywiązanie do miejsca wynika po prostu z zasiedzenia; badani studenci „To wszystko, co ich otacza, traktują jako coś naturalnego, jako miejsca, w których mieszkają ich rodzice oraz dziadkowie”²². Można zatem wnioskować o nawykowym, bezpośrednim i nasyconym emocjami charakterze więzi łączących tych ludzi z ich „małymi ojczyznami”. Dotyczy to przede wszystkim mieszkańców Warmii i Mazur oraz Kraju Kłajpedzkiego. Postrzegane są one przez Polaków i Litwinów jako integralna część ich krajów, chociaż mająca własną specyfikę oraz koloryt. Inaczej przedstawia się sytuacja obwodu kaliningradzkiego przede wszystkim ze względu na jego status polityczny. „Enklawowy charakter regionu, jego militarne przeznaczenie, duża koncentracja ludności w stolicy regionu, mieszanica narodowościowa, oddalenie od »Rosji właściwej« powodują, iż poziom tożsamości lokalnej i regionalnej różni się na niekorzyść od notowanej wśród społeczności Kraju Kłajpedzkiego i Warmii i Mazur. Dotyczy to jednak głównie osób, które napłynęły na ten obszar w pierwszym dwudziestoleciu powojennym oraz osób tu nieurodzonych”²³. Mimo tych różnic, najmłodsze pokolenie 18–25-latków, zamieszkujących ziemię byłych Prus Wschodnich, wykazuje dużą zbieżność postaw wobec swojej lokalnej i regionalnej ojczyzny. Podstawą jest jednak więź lokalna, która decyduje o wysokim poziomie identyfikacji i więzi z danym terytorium; więź regionalna, wykraczająca poza to swojskie i bezpośrednio doświadczane, wykazuje natomiast istotny deficyt. Przyczyny tej dysproporcji upatruje Sakson w nieostrości granic historycznych, częstych zmianach przynależności administracyjnej interesujących nas terenów, braku wyraźnych wyróżników dla tych ziem, poza tym zamieszkujące je społeczności mają postmigracyjny charakter i jako takie cechuje je pewna amorficzność i „nieokreśloność”. Powstawaniu szerszej więzi regionalnej nie sprzyja także marginalne położenie Warmii i Mazur, Małej Litwy czy obwodu kaliningradzkiego w strukturze trzech państw, co skutkuje niedorozwojem gospodarczym i wysokim poziomem bezrobocia. Możemy zatem mówić o regionie przygranicznym jedynie w sensie pewnego potencjału wynikającego z położenia geograficznego i uwarunkowań historycznych, które jednak nie przekładają się na doświadczenie wspól-

²² Ibidem, s. 742.

²³ Ibidem, ss. 757–758.

noty losu kolejnych pokoleń mieszkańców tych ziem, także tych urodzonych już w czasach względnej stabilizacji.

Wydaje się, iż można wskazać na przynajmniej dwa konteksty deficytu więzi regionalnych. Jeden odsyła do procesów transnarodowych, dzięki którym pogranicza pozostają pod wpływem, a czasami podzielają wartości, idee, zwyczaje i tradycje uczestników życia społecznego z obydwu stron granicy. Procesom tym, zdaniem Donnana i Wilsona sprzyja peryferyjne położenie danych obszarów w ramach państw, które w powiązaniu z ich unikalną lokalną kulturą i wspólnymi ekonomicznymi relacjami wytwarza u mieszkających tam ludzi poczucie zarówno politycznej, jak i społecznej separacji i inności²⁴. Postulat takiej transnarodowej rekonstrukcji wschodniopruskiego pogranicza pojawił się w programie niemieckiej Ostsee-Akademie z Lubeki i Centrum im. Tomasa Manna w Nidzie na Mierzei Kurońskiej. Pisał o tym w 2000 r. dyrektor Ostsee-Akademie Dietmar Albrecht w programowym artykule *Nowe sąsiedztwo. W dziesiątą rocznicę powstania „Borussii”*. Zdaniem autora obecni mieszkańcy Warmii i Mazur, podobnie jak mieszkańcy obwodu kaliningradzkiego czy tzw. Małej Litwy, w poszukiwaniu swej tożsamości powinni uwzględnić przeszłość i znaczenie miejsca, w którym przyszło im żyć: „Każdy mieszkaniec danego regionu żyje w cieniu jego kultury materialnej i duchowej i jest przez nią kształtowany. Żadna wojna nie jest w stanie zniszczyć przeszłości. Gdziekolwiek by to nie było, dopiero wtedy, gdy ludzie połączą swoje biografie z historią własnego regionu, mogą się w nim zakorzenić, prawdziwie w nim osiąść, czuć się bezpiecznie jak w domu i odnaleźć w nim swoje strony rodzinne. Dopiero wówczas zyskują oni świadomość regionalną i regionalną tożsamość”²⁵. I dalej: „Po ostatnim przełomie ludzie, regiony i narody w Europie potrzebują nowych miar, nowych reguł, nowych idei. Trzeba nadać nowy charakter idei ponadnarodowej stworzonej po wojnie, tak żeby stała się ona odpowiedzią na nacjonalizmy i ekstermizmy/ekstremizmy, które znowu podnoszą głowę – – . Tego rodzaju idea ponadnarodowa opiera się nie tyle na kryteriach politycznych czy narodowych, ile na świadomości etnicznej, geograficznej i historycznej dziedzictwa miejsca, w którym się żyje, na poczuciu wspólnoty regionalnej i lokalnej pomiędzy ludźmi i instytucjami publicznymi. Region Morza Bałtyckiego wskazuje, jak taka wspólnota kulturowa i historyczna na nowo ożywa. Kulturalne i gospodarcze związki między miastami i regionami obszaru hanzeatyckiego przetrwały *status quo* okresu powojennego”²⁶.

²⁴ H. Donnan, Th. H. Wilson, op. cit., s. 20.

²⁵ D. Albrecht, *Nowe sąsiedztwo. W dziesiątą rocznicę powstania „Borussii”*, Borussia, 2000, nr 2, s. 191.

²⁶ *Ibidem*, s. 191.

Podobne cele stawiała przed Centrum im. Tomasza Manna w Nidzie jego dyrektorka Ruth Kibelka, która od jesieni 1995 r. organizowała spotkania, seminaria i różnego typu zajęcia dydaktyczne, zapraszając na nie ludzi z Warmii i Mazur, Litwy i obwodu kaliningradzkiego. Jak pisze autorka, spotkania te, często poświęcone dziejom Prus Wschodnich, odbywały się „W sprawdzonej już formie w ścisłej współpracy z Centrum Badań Historii Litwy, Ostsee-Akademie w Travemünde oraz wspólnoty Kulturowej »Borussia« z Olsztyna. Młodzi historycy z Litwy, obwodu kaliningradzkiego, Polski i Niemiec prezentowali swoje prace i dyskutowali o nich – . Jako reprezentujący zjazd wszystkich historyków można potraktować Kongres Wschodniopruski, bowiem referaty uczestników zostały właśnie opublikowane w pierwszym tomie materiałów kongresowych przez Centrum Kultury im. Tomasza Manna”²⁷. Nie przypadkowo wybrano Nidę, która leży na terenie Litwy i na granicy z obwodem kaliningradzkim na podzielonej Mierzei Kurońskiej. Miała się ona stać miejscem nawiązywania nowych kontaktów, wzajemnego dialogu i powstawania wspólnych projektów, a po 1998 r. sercem powstającego Euroregionu Bałtyckiego.

Odwołując się do historii proces rekonstrukcji wschodniopruskiego pogranicza napotyka jednak poważne trudności i bariery. Pisał o tym już w 2002 r. przewodniczący olsztyńskiej „Borussii” Robert Traba, rozczarowany stanem i perspektywami partnerskich kontaktów ponadgranicznych oraz możliwościami kształtowania się nowych tożsamości mieszkańców tych ziem w nawiązaniu do wschodniopruskiego/niemieckiego dziedzictwa: „Tak naprawdę – – nie istnieje żadna wspólnota losów mieszkańców zachodniej Litwy, obwodu kaliningradzkiego i województwa warmińsko-mazurskiego. Istnieje wspólny historyczny fakt, że obecni mieszkańcy są w 99% przybyszami bądź potomkami przybyszów, którzy osiedlili się tutaj po 1945 r. Istniały też podobne mechanizmy wrastania w nową rzeczywistość. Te fakty i podobne indywidualne przeżycia nie tworzą jeszcze siły wzajemnego przyciągania. Odwrotnie, stopień pauperyzacji społeczeństw jest tak wysoki, że każdy na swój sposób próbuje znaleźć wyjście z sytuacji. Wszystkie trzy subregiony znajdują się w strefie strukturalnej biedy”²⁸.

Wydaje się, iż przyczyny tego zjawiska tkwią nie tylko w sferze ekonomii. Na deficyt regionalnych więzi zwracał uwagę Wojciech Łukowski w swoim studium tożsamości mieszkańców Mazur. Podjęte przez Łukowskiego badania pokazują, że na Mazurach, a można przypuszczać, że także w innych częściach byłych Prus Wschodnich, tworzenie regionalnej ojczyzny napotyka na przeciw-

²⁷ R. Kibelka, *Po egidą nieobecnego patrona*, Borussia, 2000, nr 22, ss. 274–275.

²⁸ R. Traba, *Region wschodniobałtycki*, Borussia, 2002, nr 26, s. 8.

stawne zjawisko indywidualizacji i relatywizacji postaw wobec terytorium. Zamiast wspólnej ideologicznie określonej ojczyzny regionalnej mamy wiele jej wariantów, ojczyzn zróżnicowanych lokalnie (terytorialne pochodzenie), pokoleniowo i kulturowo. Jak pisze autor: „próba wyodrębnienia typów ojczyzn pokazuje, iż są one determinowane pochodzeniem i przynależnością generacyjną jedynie w pewnym zakresie. Zidentyfikowana przez nas wielość (pluralizm) ojczyzn przejawia się także w tym, że konkretna osoba może konstruować własną ojczyznę, korzystając z więcej niż jednego wzoru. Nie musi również odnosić się do jednego konkretnego miejsca, ale może ją lokalizować w różnych przestrzeniach geograficznych. Tym samym nieuprawnione staje się mówienie o mazurskich ojczyznach. Trzeba mówić o ojczyznach mieszkańców Mazur”²⁹.

Wynika z tego, iż problemy z rekonstrukcją wielkiego wschodniopruskiego pogranicza mają nie tylko polityczny czy ekonomiczny wymiar. Dotyczą także prób zakwestionowania związku między wyobrażeniami (pojęciami) dotyczącymi przestrzeni a tożsamościowymi wyborami (projektami) ludzi epoki ponowoczesności. To skłania do nowego spojrzenia na terytorium i przestrzeń jako kategorię współczesnej antropologii i socjologii. Są one coraz częściej postrzegane nie tyle w powiązaniu z takimi naturalnymi jednostkami, jak region, naród i państwo, tożsamość i kultura, co raczej z tymi praktykami ponowoczesności, które odrywają je od tych kontekstów. Zmiana polega na tym, iż nowe teorie postrzegają terytorium (przestrzeń) raczej jako mapę pojęciową, która nie determinuje, a jedynie porządkuje życie społeczne. W tym ujęciu przestrzeń to tylko ogólna idea, jaką mają ludzie, dotycząca tego, gdzie określone rzeczy powinny się znajdować w fizycznej i kulturowej relacji ze sobą. Traci swój symboliczny i mitologiczny zarazem charakter, co skutkuje osłabieniem więzi między terytorium a kulturą. Podstawą identyfikacji nadal może być bliskość przestrzenna, wspólne miejsce, oznaczony teren życia jako „miejsce praktykowane”, ale niepowiązane ze światem wartości i znaczeń. Jednostki są zaangażowane w jakąś lokalność, tyle że bez wyraźnej kulturowej konstrukcji wiążącej miejsce z jego regionalnymi i ponadregionalnymi kontekstami. O zjawisku deterytorializacji kultur lokalnych napisano już bardzo wiele. Zdaniem Aldony Jawłowskiej, zwracano uwagę na „odradzanie się dawniej wyraźnie umiejscowionych lokalnych łańdów w różnych przestrzeniach geograficznych i społecznych lub też na tworzenie się lokalności wyobrażonych, nie przypisanych do żadnej przestrzeni fizycznej”³⁰. Do deterytorializacji kultury przyczyniają się masowe

²⁹ W. Łukowski, *Spoleczne tworzenie Ojczyzn. Studia tożsamości mieszkańców Mazur*, Warszawa 2002, s. 284.

³⁰ A. Jawłowska, *Nowe regionalizmy w Polsce*, w: *Wymiary globalizacji kulturowej. Wyzwania badawcze*, pod red. M. Kempnego i G. Woronieckiej, Olsztyn 2003, s. 224.

migracje. Migrujące społeczności w nowych warunkach rekonstruuja swoją historię, kulturę i tożsamość, zachowując część owego lokalnego i historycznego charakteru, adaptowanego do specyfiki nowych warunków. Przyniesione znaczenia stają się jednak nową jakością, przekraczającą dane terytorium; nowe etnokrajobrazy migrantów, wypędzonych czy azylantów, których związki z danym terytorium są słabsze i mniej stabilne, nie są ani prostą kontynuacją dawnej tożsamości, ani nie mogą być przyporządkowane do określonego terytorium³¹. Wydaje się iż ta prawidłowość dotyczy w sposób szczególny ziem byłych Prus Wschodnich, które jako terytorialne zaplecze dla wielkiego transnarodowego pogranicza pozostają w sferze mniej lub bardziej odległych projektów przyszłości. Minęło ponad sześćdziesiąt lat od zakończenia II wojny światowej i ziemie te stały się lokalnymi ojczyznami dla nowych mieszkańców Warmii i Mazur, Kraju Kłajpedzkiego czy obwodu kaliningradzkiego, ale – jak pokazują badania – proces budowania szerszych więzi regionalnych napotyka na różnego typu trudności. Tym większe, im bardziej przedmiotem zainteresowania staje się region w szerokim, ponadpaństwowym sensie, budowany na kryteriach wspólnoty dziedzictwa cywilizacyjnego, podobnego losu i zbieżnych interesów. Potwierdzeniem tego mogą być trudności w realizacji różnego typu programów między Polską, Litwą i Rosją. Można było przeczytać o tym na stronie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, które w grudniu 2011 r. alarmowało, iż: „12 i 13 grudnia 2011 r. w Warszawie odbyło się 5 posiedzenie polsko-litewsko-rosyjskiego Komitetu monitorującego wdrażanie programu współpracy przygranicznej pomiędzy Polska, Litwą i Federacją Rosyjską. Strony programu nie osiągnęły konsensusu w sprawie listy projektów do dofinansowania – – . W konsekwencji program pomiędzy Polską, Litwą i Rosją jest jedynym w Europie programem współpracy transgranicznej z sąsiadami, w którym nie rozpoczęto jeszcze żadnego projektu. Realna staje się więc groźba utraty 84 mln euro przeznaczonych na jego realizację³²”.

Bożena Domagała, *Mensch und Territorium. Ostpreußen in den Konzeptionen von Historikern und Soziologen (am Beispiel von R. Traba: „Ostpreußentum“ und A. Sakson: „Von Memel bis Allenstein“)*

Zusammenfassung

Die Geschichte Ostpreußens im 20. Jahrhundert erlaubt einen kritischen Blick auf die traditionellen Vorstellungen bezüglich der Beziehungen zwischen den ethnischen und nationalen Gruppen und dem Territorium zu werfen. Das Territorium ist nicht mehr die Grundlage für Überlegungen über den Begriff der Region, der Nation oder des Staates (vgl. die Konzeption der territorialen Gruppe), sondern wird eine

³¹ Por. W. Burszta, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań 1998, s. 159.

³² Uruchomienie polsko-litewsko-rosyjskiego programu zagrożone, http://www.mrr.gov.pl/aktualności/fundusze_europejskie_2007_2013, dostęp: 30.12.2011.

allgemeine Idee von Menschen, die ihr gesellschaftliches Leben in einer gewissen Weise ordnen; eine Idee, die es erlaubt zu bestimmen, wo sich die Dinge in den physischen und kulturellen Beziehungen befinden sollten. Es verliert seine determinierende Bedeutung, sowohl als Bezugspunkt für Identitäts- und Kulturprozesse wie auch als symbolischer und mythologischer Kontext, der das Territorium mit der Geschichte, dem Gedächtnis und dem Ethos verbindet. Die Grundlage für die Identifikation ist weiterhin die räumliche Nähe, doch wird sie als gekennzeichnete Lebensraum verstanden, eine Art „praktizierter Ort“, ohne Verbindung mit der Welt der Werte oder der Interaktion, der jene Werte und Bedeutungen aufrechterhält und ihnen einen Ort gibt. Die Individuen sind weiterhin in einer Lokalität engagiert, nur dass diese auf die Sphäre des praktischen Lebens beschränkt ist als räumlicher Rahmen für die Interaktion ohne regionale oder überregionale ideologische Kontexte, die den Raum mit der Kultur verbinden. Die Entterritorialisierung der Kultur ist ein Prozess, der zeigt, wie sich der Status Ostpreußens nach 1945 verändert hat. Diese Evolution ist der Prozess des Untergangs und der Desintegration der Provinz, deren regionale Identität an einem sich stark hervorhebenden und emotionalen Verhältnis zu einem Gebiet festgemacht wurde, das nicht nur als heimisch, vertraut und vaterländisch angesehen wurde, sondern auch als einmalig und einzigartig. Das so verstandene Ostpreußen ging 1945 zu Ende und wurde zu lokalen Heimatorten für die neuen Einwohner von Kaliningrad, dem Ermland, Masurien oder dem Memelland, ohne weitere überlokale, regionale und historische Verbindungen und Ambitionen.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

Bożena Domagała, *The man and the territory. East Prussia in the historical theories of historians and sociologists (as shown by "Wschodniopruskość" by Robert Traba and "Od Kłajpedy do Olsztyna" by Andrzej Sakson)*

Summary

The history of East Prussia in the 20th century allows for a critical assessment of the traditional links between ethnic groups and the territory. The territory ceases to be a basis for the problems of a region, nation or state (look: the idea of a territorial group) and it becomes a general idea, which allows to sort things according to their physical and cultural connections. It loses its significance for the identity and culture and as a symbolic and mythological context, which links the territory with history, memory and the ethos. The spatial proximity is still the basis for identification, but it is no longer understood as a space of life, a kind of "frequented space", not linked with the world of values or interactions, which sustains those values and helps to localize them. Individuals are still engaged in some kind of locality, but it is just a part of everyday life, a framework for interaction without ideological regional or over-regional contexts, linking the space with culture. This process shows how much the status of East Prussia has altered after 1945. This evolution is a process of decay and disintegration of a province, which built its regional identity on a very strong emotional connection with the region understood as familiar, own and important – one of its kind. That East Prussia ended in 1945, changing into the local homelands of the new inhabitants of Kaliningrad, Warmia, Mazury or Kłajpeda, without the broader regional, over-regional and historical connections and aspirations.

Translated by Mateusz J. Fafiński